Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 76. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 21. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4408

W sześć lat po plebiscycie.

Dokładnie sześć wieków mija w roku bieżącym od chwili odłączenia Śląska od Polski Piastowskiej. Wprawdzie już w XIII. wieku rozluźniły się węzły łączące tę odwiecznie polską ziemię z państwem polskiem, już wtedy wtargnęły tam fale kolonizacji niemieckiej, ale formalnie Śląsk odpadł od Polski w roku 1327. Dnia 18 lutego 1327 r. złożyli hołd Janowi luksemburskiemu i uznali się za lenników korony św. Wacława książęta Kazimierz cieszyński i Bolko niemodliński, następnego dnia uczynili to samo władcy Bytomia i Koźla, w dniu 24. lutego książęta Jan oświęcimski i Leszek raciborski, wreszcie w dniu 5 kwietnia we Wrocławiu złożył hołd Władysław, książę Opola.

Z pod panowania Luksemburczyków przeszedł Śląsk pod berło Habsburgów, potem Hohenzollernów. Prawie sześć wieków minęło, zanim w dniu 20 marca 1921 roku Śląsk opolski stargał więzy, łączące go z Niemcami. Niestety mała tylko część Śląska opolskiego, a wprost maleńka część dawnego, właściwego Śląska odzyskała wolność. Dwie trzecie obszaru plebiscytowego przyłączono do Niemiec.

Ale nawet tej małej części zazdrości nam zaborczy, a potężny sąsiad zachodni. Od paru lat mnożą się oznaki zbliżającej się ostrej walki o granicę śląską. Dyplomacja niemiecka przygotowuje grunt dla idei „zwrotu“ Śląska, a cały naród niemiecki pracuje nad podtrzymaniem niemczyzny, a podkopaniem polskości w województwie śląskiem. Przeciwko tym zakusom zaprotestuje dzisiaj na ulicach Katowic lud śląski. Stwierdzi jeszcze raz wobec całego świata, że niezłomnie chce należeć do Polski i że gotów o to walczyć na śmierć i życie.

Ofensywa niemiecka na Śląsku będzie trwała jeszcze conajmniej kilka lat. Gdy Śląsk zrośnie się z Polską w jeden organizm gospodarczy tak, jak dawniej z Niemcami, gdy kultura polska zetrze powoli z ludu śląskiego gruby pokost kultury germańskiej, wtedy szanse Niemców będą coraz mniejsze. Tymczasem jednak musimy się zdobyć na jak największą czujność i wytężyć siły, by już w zarodku uniemożliwić wszelkie próby kwestjonowania przynależności Śląska.

Z ust ministra Zaleskiego padły już parokrotnie stanowcze oświadczenia, że Polska nie odda za żadną cenę ani piędzi ziemi pomorskiej czy śląskiej. Takie oświadczenia powinny być częstsze. Świat musi zrozumieć, że wszelka próba naruszenia praw Polski do Śląska grozi wybuchem nowej wojny europejskiej. Musi też przekonać się, że Polska nie jest wcale — nawet teraz — tak wpatrzona na wschód czy północny wschód, by miała nie zwracać bacznej uwagi na ziemie zachodnie.

Rząd polski musi otoczyć Śląsk troskliwą opieką. Ludność śląska musi widzieć, że przyłączenie do Polski przyniosło jej korzyść. Administracja, szkolnictwo, kolejnictwo na Śląsku musi być nietylko lepsze niż w innych dzielnicach Polski, lecz także nie może stać niżej, niż w niemieckiej części Śląska. Wtedy Ślązacy nie będą głosować na listy niemieckie, jak to się stało w dniu 14-go listopada ub. roku w wyborach do rad gminnych. Rodzice polscy przestaną posyłać swe dzieci do szkół „Volksbundu“. Nie będzie tych i innych objawów rozgoryczenia i zniechęcenia polskiej ludności Śląska, na których Niemcy opierają swe zaborcze nadzieje.

Zasadniczym jednak warunkiem pokonania naporu germańskiego jest solidarność polska na Śląsku. Pod tym względem niestety jest bardzo źle. — Poseł Wojciech Korfanty, sztandarowy przywódca ludu śląskiego w walce plebiscytowej, stał się celem nikczemnych napaści ze strony obozu „odrodzenia moralnego“. Wojewoda śląski, p. Grażyński popierał przy wyborach listę, która najwięcej przyczyniła się do rozbicia polskiego frontu narodowego.

Ten stan rzeczy nie powinien trwać dłużej. Stronnictwa polskie, a przedewszystkiem czynniki rządowe, muszą zrozumieć, że nietylko na kresach wschodnich, ale i na Śląsku utrzymanie zgodnego frontu narodowego jest obowiązkiem. To będzie gwarancją, że w historji Śląska nie będzie już więcej tak smutnych dni, jak 14-ty listopada 1926, a więcej tak radosnych i pięknych, jak dzisiejsza rocznica plebiscytowa.

S. S.

Niemcy czczą rocznicę plebiscytu.

DAŁO IM TO OKAZJĘ DO NOWYCH INSYNUACYJ.

Berlin. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zjednoczone niemieckie związki ojczyźniane święciły demonstracyjnym pochodem rocznicę plebiscytu górnośląskiego. Prezydent **Hindenburg** nadesłał pismo usprawiedliwiające swą nieobecność. Ministra Reichswehry reprezentował gen. **Michaelis**. Ministerstwa spraw wewnętrznych i gospodarstwa Rzeszy **wysłały również swych przedstawicieli.** Wyższy radca rządu Hofman w przemówieniu swem powołał się na to, że niemcy szanują prawa mieszkańców na terenie Rzeszy mniejszości narodowej i żalił się **na rzekomy ucisk(!) niemieckiej mniejszości na G. Śląsku.** Prałat Ulitzka wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że G. Śląsk **wydarty przemocą (?) Niemcom pozostał nadal krajem niemieckim.** Zadaniem Niemiec jest dążyć do tego, aby G. Śląsk do nich powrócił. Musimy utorować ku temu drogę — mówił Ulitzka — i starać się o to, aby współziomkowie na G. Śląsku **zachowali miłość dla ojczyzny niemieckiej.**

W końcu przyjęto rezolucję domagającą się powzięcia **kroków ze strony rządu niemieckiego w celu ochrony praw mniejszości niemieckiej na G. Śląsku i protestującą przeciwko rzekomemu uciskowi Niemców w Polsce.**

Bezsensowe plotki sowieckie idą zagranicę.

Berlin. (Telef. wł.). Jak donosi „Berliner Tageblatt“ z Helsingforsu tamtejsze przedstawicielstwo zakomunikowało prasie miejscowej, **że oczekiwane jest wkroczenie wojsk polskich do Kowna. W związku z tem odbywa się koncentracja oddziałów wojskowych polskich na granicy polsko-litewskiej.** Anglja — według zapewnień przedstawicielstwa sowieckiego w Helsingforsie — **zgodzić się miała w Genewie na pozostawienie Polsce zupełnej swobody w stosunku do Litwy** oraz zagwarantować nienaruszalność polskich granic zachodnich.

Ten sam dziennik donosi z Tallina, że w kowieńskim 5 p. p. wykryto **tajną organizację spiskową, która przygotowywała zamach stanu.** Dowódca pułku wraz z całym sztabem oficerskim **został aresztowany.** Według krążących tam pogłosek spisek ten miał pozostawać **w ścisłym związku z koncentracją wojsk polskich na granicy litewskiej. Po obaleniu rządu wojska polskie wkroczyć miały na Litwę.**

Wiadomość powyższą zaopatruje „Berliner Tageblatt“ komentarzem, który stwierdza, że **pogłoski o rzekomych zamiarach ofenzywy ze strony Polski wywołały jeszcze przed kilku dniami w Kownie zaniepokojenie tak, że w związku z tem rząd kowieński widział się zmuszonym odbyć naradę, której tematem, jak przypuszczać należy, była rzekoma koncentracja wojsk polskich na granicy polsko-litewskiej.** Wszystkie inne szczegóły, jak zaznacza „Berliner Tageblatt“, **polegają w większym lub mniejszym stopniu na kombinacjach, które jeśli się uwzględni chwilowy stan zaostrzenia w konflikcie angielsko-rosyjskim, wywierają wrażenie niezbyt przekonywujące.** Niepodobna zwłaszcza uwierzyć, aby Anglja **nosiła się z zamiarem zerwania umów lokarneńskich.**

Posłom nie wolno brać udziału

W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRYWATNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma się ukazać **rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej do art. 22 Konst. Artykuł ten głosi, że członkom izb nie wolno brać udziału podczas wykonywania mandatów w przedsiębiorstwach prywatnych, przyjmować odznaczeń itd.**

SKAZANIE SZPIEGÓW.

Katowice. (PAT) Po trzydniowej rozprawie przed sądem okręgowym **zapadł wczoraj wyrok w sprawie szpiegostwa Franciszka Richtera,** b. urzędnika kolejowego w Katowicach, oraz **Ireny i Edwarda Richterów. Franciszek Richter skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, Irena Richter na 1 rok , a Edward Richter na 8 miesięcy.**

—ooo—

O czem piszą inni?...

Niewdzięczność Łotwy wobec Polski.

„Dziennik Wileński“ sądzi, że polska polityka walki „za waszą i naszą wolność“ w stosunku do Łotwy zawiodła.

„Krwią żołnierza polskiego oswobodziliśmy Łotwę, nie zagwarantowawszy sobie najmniejszych praw lub wpływów. Za tak hojny dar odwdzięcza się Łotwa, niszcząc i wyrzucając z Inflant polskich element polski, od blisko czterech wieków tam osiadły, zabierając i grabiąc bez odszkodowania polskie majątki. Wspaniałomyślnie oddajemy przeważnie polski Dynaburg...

Niedość na tem, że w roku 1920 przez jakieś niewytłumaczone wprost niedołęstwo pozwoliliśmy sobie zabrać sześć czysto polskich gmin na lewym brzegu Dźwiny, które Łotwa dotychczas bezprawnie trzyma“.

Gminy te mają zdaniem „Dziennika Wileńskiego“ dużą wartość strategiczną.

„Rozwój“ sądzi, że Polska powinna zażądać zwrotu tych pogranicznych gmin.

„Podobna — pisze — „czasowość“ okupacji, przeciągająca się już od szeregu lat, nie wystawia nam zbyt pochlebnego świadectwa, byśmy dbali o własne dobro“.

Inną drażliwą kwestją jest też łotewska reforma rolna, dająca się we znaki mniejszości polskiej. Polskim posiadaczom ziemskim w Inflantach nie chcą władze łotewskie wypłacać należnego odszkodowania.

Rola wielkiego przemysłu w Polsce.

„Naprzód“ oskarża wielkich przemysłowców, że nie dbając o rozwój gospodarczy państwa i na dolę robotników starają się jak najwięcej wycisnąć ze skarbu państwa.

„Gdyby — pisze organ P. P. S. — tak zwane wydatki administracyjne — bo wydatki na produkcję są stosunkowo minimalne — zmniejszono choćby o połowę, byłyby pieniądze na polepszenie płac robotników pracujących i byłyby pieniądze na zatrudnienie tych, którzy pracy nie mają. Ale cóż! Bezrobotny z rodziną musi żyć z 50 do 70 zł miesięcznie, podczas gdy dyrektor przedsiębiorstwa — znamy takie wypadki, pobiera 20 tysięcy złotych miesięcznie“.

Większość pism staje po stronie robotników łódzkich. Pewne zastrzeżenia co do metod walki o lepsze płace ma „Polak-katolik“. Sądzi mianowicie, że robotnicy chrześcijascy nie powinni żadną miarą dopuścić do wybuchu strajku generalnego i nie powinni terrorem zmuszać innych do porzucenia pracy.

Rząd ma obsadzać żydów na roli!

Idea kolonizacji żydowskiej w Polsce zaczyna zapuszczać korzenie w umysłach żydowskich. Coraz częściej piszą o rolnikach żydowskich pisma syjonistyczne. „Nasz Przegląd“ oświadcza:

„Akcja zmierzająca do uzyskania ziemi dla żydów powinna być oparta na szerszej podstawie organizacyjnej. Z drugiej strony rząd, który zasadniczo nie sprzeciwia się dopuszczeniu żydów do pracy rolnej — winien obywatelom żydom okazać w tym kierunku pomoc“.

W jakże szybkiem tempie rosną nadzieję żydów za czasów „sanacji moralnej!“

„P. minister rolnictwa powiada, że wieś polska jest przeludniona. To prawda. Ale przeludnione są również miasteczka żydowskie“.

„Żydowskie“... Syjoniści zdają się już zapominać. że jednak są to miasteczka polskie. Zażydzone, ale polskie.

Niesłychanem jest też żądanie. by na równi traktować przeludnienie wsi i miasteczek. Rok za rokiem corocznie idą w świat za chlebem tysiące Polaków. najlepszych obywateli państwa. Mieliżbyśmy — zamiast żądać emigracji żydów do Palestyny — jeszcze ziemię oddawać rozzuchwalonym a niewdzięcznym przybyszom?

——oOo——

Przegląd religijny.

Wiosna katolicyzmu. — „Akcja katolicka“ w Czechosłowacji. — Zjazd w Lincu. — O. Frodl o kwestji robotniczej. — Reakcjonizm społeczny katolików.

Jest uderzającą dla naszego, powojennego okresu rzeczą, że stoimy wobec postępującego stale odświeżania i odnawiania katolicyzmu. Wyraża się ono w tendencji do tworzenia „Akcji katolickiej“, — tendencji, która z dziedziny teorji i haseł przechodzi obecnie i u nas w dziedzinę praktyki.

To, co się zaczyna u nas w związku z organizowaniem „Ligi katolickiej“, jest przedmiotem starań i pracy we wszystkich katolickich społeczeństwach. Nie wszędzie przybiera ona te same formy, wszędzie jednak — i to jest znamienne — wybija się zgodnie wołanie o przejście do czynu katolickiego, do akcji, do nadania życiu zbiorowemu katolickiego charakteru.

Świeżo odbyła się w Pradze pod przewodnictwem arcyb. Kordacza konferencja delegatów katolickich organizacyj z całej republiki czechosłowackiej celem przygotowania planu „Akcji katolickiej“ dla Episkopatu, który ostatecznie o formach i metodach tej „Akcji“ zadecyduje. Obrady toczyły się w obecności i przy udziale przedstawiciela włoskiej „Azione Cattolica“ i prezesa włoskiej organizacji katolickiej młodzieży, Corsanega.

Zarys „Akcji katolickiej“ podał arcyb. Kordacz. Ma to być zbiorowa akcja katolików dla „pogłębienia religijno-moralnego życia w rodzinie, gminie i państwie“. Komórką podstawową mają być parafje, a manowicie parafjalne organizacje katolickie. Rady diecezjalne mają się cieszyć autonomją.

Jak ma w praktyce wyglądać „Akcja katolicka“, dowiadujemy się z rezolucji, w której powiedziano, że winna się ona skupiać w istniejącym już komitecie centralnym obecnych organizacyj katolickich, a ma zmierzać do rozbudowy tych organizacyj w całem państwie i pogłębienia ich życia wewnętrznego.

Z tych lakonicznych, podanych przez prasę katolicką, wiadomości wynikałoby, że przygotowywana „Akcja katolicka“ w Czechosłowacji nie ma być nową organizacją, ale tylko porozumieniem już istniejących.

* * *

Pod tytułem „Katolicka Akcja w Austrji“ podała „Reichspost“ w dn. 15 bm. sprawozdanie ze zjazdu delegatów katolickich organizacyj państwa, który się odbył w Lincu. Obradowano nad trzema zagadnieniami: stosunek robotników do katolicyzmu, — problem szkolny, — i rozbudowa „Katolickiej Akcji“ w myśl życzeń Stolicy Apostolskiej.

Ciekawy referat w pierwszej sprawie wygłosił O. Frodl, T. J.

Jeśli chodzi — mówił — o pytanie: jak odzyskać duszę robotnika, trzeba naprzód zapytać się: jak straciliśmy duszę robotnika? Na to pytanie odpowiada nam historja Kościoła. Zbawiciel odpowiedział uczniom św. Jana: „ubogim Ewangelja jest opowiadana“. Stosownie do tego nakazu Chrystusa Pana — mówił O. Frodl — „Kościół miał w pierwszych wiekach cechę Kościoła ubogich. Kiedy jednak przez edykt medjolański zyskał możność rozwijania się wszędzie bez przeszkód, począł zanikać zwolna ten duch. Zaczyna się zwolna upadek, a świeżość pierwiastkowego Kościoła zanika. Temsamem zanika także wpływ Kościoła na ustrój społeczny. Przestano rozumieć już wiele społecznych postulatów Ojców Kościoła... Po wieku XVI. Kościół się oczyścił i odświeżył. I ten rozwój trwa dalej. Kiedy jednak w czasach nowożytnych powstała najemnicza klasa robotnicza, rozwój ten nie był jeszcze na tyle skończony, by mógł wywrzeć wpływ na zarysowaną wówczas kwestję sprawiedliwości w społecznem i gospodarczem życiu. Dlatego zaniedbania dawne spowodowały przejście miljonów robotników do socjalizmu.

Jeśli więc stawiamy sobie obecnie pytanie: jak odzyskać duszę robotnika dla Kościoła, — to odpowiedź jest łatwa: — Nie odzyskamy jej przez agitację, nie odzyskamy jej przez samo przeciwstawianie się socjalizmowi, — nie odzyskamy jej przez działalność dobroczynną. Ale odzyskamy ją przez nawrót do prawdziwie społecznych poglądów religji katolickiej, które nam mówią, że robotnik jest ofiarą całkiem niechrześcijańskiego obecnie, niezgodnego z wolą Bożą prawnego i społecznego ustroju“.

Zwrócić chcę uwagę naszych katolików na te śmiałe i prawdziwe do głębi spostrzeżenia austrjackiego Jezuity... Wierzmy Austrji, która w tej chwili patrzy na smutny obraz — odwracania się mas robotniczych od katolicyzmu! Wierzmy jej, gdy przez usta wybitnego duchownego stwierdza, że powodem tego smutnego stanu jest nie poparcie klasy robotniczej przez katolików w jej dążeniu do sprawiedliwego ustroju społeczno-gospodarczego.

Żadne prześladowanie religji nie powoduje tyle szkód, co reakcjonizm społeczny katolików.

Pejot.

Nowela o związkach zawodowych w Anglji.

Nieszczęśliwy dla Anglji strajk węglowy stał się punktem wyjścia do zasadniczych dyskusyj o sprawach związanych z polityką społeczną i wogóle spraw państwa.

Wyrazem tego stanu rzeczy jest projekt zmiany ustawy o związkach zawodowych, o którym wiadomość podaliśmy wczoraj w dziale telegraficznym dziennika, a który w najbliższych dniach ma być przedstawiony Izbie gmin do rozpatrzenia. Najważniejszą zmianą, którą projekt wprowadza, jest zakaz strajku jeneralnego i następnie zakaz faktycznego, choć nie prawnego, przymusu należenia do związków zawodowych („trade-union'ów“).

Niewątpliwie dyskusja nad tym projektem rządowym doprowadzi do ostrej polemiki w parlamencie. Gdyby bowiem został wprowadzony w życie, pogorszyłby sytuację związków zawodowych; przedstawiciele „Labour Party“ będą się przed nim bronili. Może więc skutkiem tego przyjść do zatargu pomiędzy posłami z „Labour Party“ a posłami konserwatywnymi, co jednak nie leży ani w interesie angielskiego parlamentaryzmu. ani państwa. Obecne stadjum sprawy chińskiej wymaga skupienia sił narodowych. każde wewnętrzne rozdarcie osłabia siłę wystąpienia Anglji w stosunku do sowietów. **Wątpić więc można, by partja konserwatywna zechciała doprowadzać obecnie do konfliktu z „Labour Party“ na tle ustawodawstwa socjalnego.**

Prawdopodobnem jest inne wyjście, które się wysuwa w kołach konserwatywnych: — rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Konserwatyści liczą na to, że nowe wybory umocniłyby ich stan posiadania. Nad wszystkiemi bowiem sprawami państwa góruje dziś sprawa Chin, t. j. — jak powszechnie wiadomo — stosunku do Rosji sowieckiej i bolszewizmu. Z trzech partyj parlamentarnych tylko konserwatyści zajmują zgodne i zdecydowane stanowisko. Natomiast liberali, a zwłaszcza Labour Party chwieją się między poparciem a krytyką polityki rządu. Wychodzi to na jaw raz za razem. Ostatnio w dniu 17 b. m. podczas dyskusji nad budżetem lotnictwa! Ponsonby, były podsekretarz w rządzie Mac Donalda, oświadczył się za zupełnem zniesieniem służby lotniczej i przeciw wysyłce wojsk angielskich do Chin. Zaraz po nim wystąpił Sexton, działacz zawodowy, i poglądy Ponsonby'ego określił jako wyraz jogo osobistych zapatrywań. Wniosek Ponsonby'ego uzyskał zaledwie 24 głosów; zdezawuowała go sama „Partja Pracy“.

Te i inne rozdźwięki w łonie „Labour Party“ stwarzają dla konserwatystów, pomyślne szanse wygrania nowych wyborów pod hasłem, rozbrzmiewającem w Anglji: — walka z bolszewizmem aż do zwycięstwa! Być więc może, że stwierdziwszy stanowczy w Labour Party opór przeciw projektowi ustawy o związkach zawodowych, dadzą tymczasem konserwatyści za wygraną i odłożą go do czasu, kiedy wybory pod hasłem antybolszewickiem przeprowadzone, utwierdzą ich pozycję w kraju.

——oOo——

Nominacja 20 generałów i 50 pułkowników.

Podobnie jak rocznicę wymarszu Kadrówki upamiętniono podwyższeniem płac oficerskich, tak z dniem imienin p. Piłsudskiego związano nominacją 20 pułkowników na generałów i 50 podpułkowników na pułkowników.

Stopień generalski otrzymali: zastępca szefa sztabu gen. pułk. Kutrzeba Tadeusz, komendant miasta, pułkownik żandarmerji Rożen Władysław, lekarz Rouppert Stanisław, zastępca szefa departamentu sprawiedliwości pułk. Mecnarowski Emil, sędziowie najwyższego sądu wojskowego, pułk. Sikorski Bronisław i pułk. Śliwiński Stanisław, dowódca 28 dywizji piechoty pułk. Jelita-Dąbrowski Romuald.

Wszyscy pełnią służbę w Warszawie. Z pułkowników służących w garnizonach na prowincji generałami zostali: Mackiewicz Mieczysław, Zawistowski Leon, Sikorski Franciszek, Sewoła-Wieczorkiewicz Wacław, Dowoyno-Sołłohub St. Knoll-Kownacki Edmund, Tessaro Stanisław, Wołkowicki Jerzy, Popowicz Bolesław, Przeździecki Wacław Jan, Sochaczewski Stanisław i Olszyna-Wilczyński Józef.

Pułkownikami zostali mianowani

w korpusie piechoty: Blok Karol, Steinbach Karol, Wydra Rudolf, Dragat Władysław, Wir-Konas Alojzy, Witorzeniec Roman, Ernst Edwin, Wściślak Zygmunt, Trojanowski Jerzy, Schuster-Kruk Stanisław, Ścieżyński Mieczysław Smykal Florjan, Tarwid Władysław, Czapliński Emil, Osiewicz Ignacy, Kalabiński Stanisław, Alter Franciszek, Bittner Ludwik, Kluczyński Wacław, Rybicki Kazimierz.

W kawalerji: Rudnicki Zygmunt, Koiszewski Spirydjon, Podhorski Włodzimierz, Głogowski Jan, Rozlan Władysław, Kozierowski Czesław, Jasiewicz Wincenty, Brochwicz Lewiński Zbigniew.

W artylerji: Rojek Józef, Maciejowski Mieczysław, Hermanowski Ignacy, Nowak Karol, Sopotnicki Stanisław, Trzebiński Stefan, Maleszewski Stefan, Górski Jan, Krzisch Otton.

W korpusie sanitarnym: Szarf Zygmunt, Kostka Alfred, Huszcza Adam, Kuligowski Kazimierz, Nelken Jan, Sosnowski Mieczysław, Ślaski Jan.

W korpusie sądowym: Bartik Aleksander, Kiełbiński Adam, Marszałek Ernest, Orski Stanisław, Tuszański Ludwik, Strumpfl Marjan.

Między tymi oficerami jest niewątpliwie wielu zdolnych i zasłużonych. Ale dużo jest i takich, którzy **„odznaczyli się“** dopiero... w maju 1926 r.“ Do tych należy np. pułkownik Ścieżyński, który jako szef sztabu korpusu przemyskiego wysyłał posiłki p. Piłsudskiemu. — Gen. Mecnarowski również odegrał dużą rolę w dniach majowych.

Z nowych generałów niektórzy, np. pułk. Dowoyno-Sołłohub i pułk. Wołkowicki przed kilku dniami zostali mianowani dowódcami dywizji. Wczoraj wyraziliśmy zdziwienie, że tak ważne stanowiska powierza się pułkownikom. Dziś są oni już generałami.

P. Piłsudski umie nagradzać. Umie być wdzięcznym.

Szybko awansują piłsudczycy. Natomiast **obrońcy praworządności są w stanie spoczynku lub w więzieniu.**

——oOo——

Bukiet imieninowy.

„Dzień Polski“, organ Prawicy Narodowej w Warszawie, robi na dzień 19. marca dyg w stronę p. marsz. Piłsudskiego. Nie może się jednak i nawet on powstrzymać od wyrażenia pewnych obaw.

„Być może — pisze — że go nie zawsze jeszcze rozumiemy, być może, że rząd, na którego czele stoi, nie wykazuje w chwilach przełomowych, gdy najważniejsze zagadnienia państwowe są w grze, koniecznej energji i zdecydowania, ale wiemy już dzisiaj, że jest to człowiek o silnej woli, który uchwycił ster władzy państwowej, aby walczyć z tem, co **w jego** rozumieniu jest złem. a popierać to, co **w swem** sumieniu sądzi być dobrem“.

„Jego“ zrozumienie! „Swoje sumienie“... Przykra prawda ostatnich miesięcy mści się w tych zdaniach, mających stanowić bukiet „uczuć — kwiatów“.

Niezręczność, czy też świadoma krytyka?

Kolej napowietrzna w Niemczech?

O śmiałym projekcie komunikacyjnym donoszą pisma niemieckie, który może wywołać ogromny przewrót w dziedzinie środków komunikacyjnych. W Essen zorganizowało się towarzystwo, mające na celu zbadanie możliwości budowy kolei nadziemnej na dalekie przestrzenie i o wielkich szybkościach. Jeden z projektów przewiduje zbudowanie kolei nadziemnej z zagłębia Ruhry do Berlina, dokąd podróż trwałaby niewiele tylko godzin.

Szybkość projektowanej kolei ma na razie wynosić 200 klm. na godzinę. Właściwa szybkość jednak będzie znacznie większa. Projekt przewiduje szybkość 300—490 klm. na godzinę, tak, iż wówczas komunikacja powietrzna zyskałaby poważnego rywala.

——oOo——

Szekspir — Włochem?

Profesor literatury na uniwersytecie rzymskim, C. Paladino, wydał rozprawę, w której dowodzi, że autorem „Hamleta“ jest Włoch. „Szekspir“ pochodził z protestanckiej rodziny: prawdziwe jego nazwisko brzmiało: „Michel Angelo Flotio“. Za młodu ogłosił on drukiem zbiór poezyj frywolnych, który ściągnął nań gniew władz kościelnych i spowodował jego wydalenie z granic Włoch. Florio udał się wówczas do Anglji i osiedlił sę w owem historycznem dziś miasteczku Strattford-of-Avon, niesłusznie uważanem za miejsce jego urodzenia. Biedny Szekspir, wiele metamorfoz przeszedł on już od chwili swojego zgonu!

Na ziemiach Rzplitej.

2 lipca koronacja M. B. Ostrobramskiej.

Na podstawie otrzymanego z Watykanu dekretu o koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, arcyb. Jałbrzykowski wyznaczył dzień koronacji **na 2 lipca br.** W dniu tym w Wilnie odbędzie się zjazd księży biskupów z całej Polski, oraz przybędą do Wilna liczne pielgrzymki. **W uroczystościach weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej** i członkowie rządu. Pracami przygotowawczemi kieruje ks. bisk. Michalewski, z ramienia zaś władz cywilnych wojew. Raczkiewicz.

Rozbudowa Gdyni postępuje naprzód.

Tegoroczny sezon budowlany w Gdyni zapowiada się bardzo pomyślnie. Oprócz robót publicznych przy wytyczaniu i brukowaniu ulic, budowie szkoły powszechnej, magistratu, sądu itd. rozpocznie się w całej pełni budowa kolonji rybackiej, na budowę której rząd przeznaczył 300 tys. zł. Projekt portu rybackiego, około którego roboty się już rozpoczęły, został gruntownie przerobiony i powiększony. Łamacz fal naprzeciw portu rybackiego przedłużony będzie o 600 m. i sięgać będzie ul. Morskiej.

Proces o „krwawą środę“ w Stryju.

W procesie przeciw uczestnikom t. zw. krwawej środy w Stryju w dalszym ciągu zeznają oskarżeni. Wiele światła rzuca zeznanie oskarżonego Hryculaka, który twierdzi, że w dniach krytycznych zauważył w lokalu związków robotniczych podejrzane indywidua, które uważał za konfidentów policji. Prowokatorzy ci buntowali zgromadzonych. Te same osoby buntowały tłum przed starostwem. Oni to spowodowali całe tragiczne zajście. Hryculak twierdzi, że sam starał się wpływać na robotników uspakajająco. Gdyby starosta Nowak przemówił do ludzi z balkonu, tłum byłby niezawodnie uspokoił się.

——oOo——

WYROK ŚMIERCI W STANISŁAWOWIE. Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie stanął Dmytro Michajłow, rolnik, oskarżony o zamordowanie żony starszej o lat 20. Trybunał wydał wyrok skazujący Michajłowa na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

ZAKOPANE PUSTOSZEJE. Kończący się sezon zimowy w Zakopanem zabiera ostatnich gości. Dziennie wyjeżdża ich ponad 100, przyjeżdża niespełna 50. W pierwszych dwu tygodniach marca wyjechało 1648 osób, przyjechało 890. Pustoszenie to w Zakopanem daje się zauważyć na każdym kroku. Pogoda ciągle dopisuje, dając pozostałym jeszcze wielbicielom Tatr wyjątkowej piękności widoki i doskonałe dla nart warunki w górach.

CHRZEŚCIJAŃSKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY W WARSZAWIE. Z inicjatywy senjoratu stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Odrodzenie“ powstał w Warszawie Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy przy ul. Śniadeckich 5. Zadaniem Ch. U. R. jest dać objektywne wiadomości z zakresu nauk społecznych. Kurs w Ch. U. R. trwa rok.

STAN WODY NA WIŚLE I JEJ DOPŁYWACH. Górne dopływy Wisły jeszcze wezbrane. Wisła natomiast w dalszym ciągu opada, tak, że groźba wylewów całkowicie minęła. Poziom wody na Wiśle wynosi ponad poziom normalny: pod Krakowem o 68 cm., pod Zawichostem o 130 cm., pod Warszawą o 195 cm., pod Płockiem o 248 cm., pod Toruniem o 363 cm., pod Grudziądzem o 380 cm., pod Tczewem o 448 cm. Na Bugu i Narwi stan wody wynosi 225 cm. ponad poziom normalny. Lody już całkowicie prawie spłynęły.

OPIEKA NAD MARYNARZEM POLSKIM. W Gdyni zawiązał się „Komitet obywatelski Opieki nad marynarzem handlowym“, który jako pierwszy cel postawił sobie założenie „Ogniska marynarzy polskich“ w Gdyni. Komitet apeluje do społeczeństwa, do władz i instytucyj samorządowych i społecznych, do zarządów miast, których nazwy noszą polskie statki handlowe. do instytucyj prywatnych i wszystkich osób, mających zrozumienie, czem jest morze dla Państwa, o deklarowanie składek na ten cel na konto P. K. O. Warszawa 51190 i P. K. O. Poznań 208042 z zaznaczeniem „na dom marynarza“ lub też wprost do Miejskiej Kasy Oszcz. Gdynia na konto „domu marynarza polskiego“.

SAMOLOT STRZASKANY NA LOTNISKU LWOWSKIEM. Jak donosi jeden z dzienników, w ub. piątek zdarzyła się na lotnisku Janowskiem we Lwowie katastrofa lotnicza. W czasie lotu ćwiczebnego por. pilot Jan Łukasiewicz na aparacie, u którego w pewnym momencie motor przestał funkcjonować, przy lądowaniu uderzył skrzydłem tak gwałtownie o słupy telegraficzne, że aparat został zdruzgotony. Por. Łukasiewicz wyszedł z katastrofy cało.

Z całego świata.

Czego już nie kradną?

Profesorowi uniwersytetu w Londynie i znanemu bakterjologowi, dr. Morinowi skradziono w aucie osiem flaszeczek zawierających bakcyle tyfusowe. Policja londyńska rozesłała najzdolniejszych detektywów z poleceniem wyszukania złodzieja, a jednocześnie zwróciła się do londyńskiej radiostacji z prośbą, aby wezwała złodzieja o zwrócenie skradzionych flaszeczek, zapewniając mu bezkarność zupełną, a jednocześnie, aby radjostacja opisała dokładnie słuchaczom swym wygląd flaszeczek, ostrzegając przed niebezpieczeństwem ich otwarcia.

Wezuwjusz czynny.

Z Neapolu donoszą o silniejszej działalności Wezuwjusza. Onegdaj uniosły się nagle z krateru Wezuwjusza kłęby dymu płomienne, które oświetliły w nocy całą zatokę neapolitańską. Dyrektor obserwatorjum na Wezuwjuszu oświadczył, iż na razie miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

——oOo——

JEDEN ŻYŁ KRASSIN, ALE ZOSTAŁO PO NIM DWOJE ZWŁOK. Dzienniki angielskie i francuskie donoszą, że prochy Krassina, przywiezione z Anglji do Moskwy nie są wcale autentyczne. Wdowa bowiem po Krassinie, osoba bardzo religijna, miała podstawić za zwłoki swego męża zwłoki innego mężczyzny, które zostały przewiezione do Moskwy. Ciało zaś Krassina ma być pochowane na jednym z cmentarzy chrześcijańskich w Anglji.

NAJWIĘKSZY POMNIK CHRYSTUSA NA ŚWIECIE. Na górze Kubelick w Meksyku stoi nieukończony jeszcze olbrzymi posąg Chrystusa. Będzie to największa tego rodzaju rzeźba Chrystusa na całym świecie. Kamień węgielny tego pomnika położył jeszcze arcyb. Filippi, który zaraz po rozpoczęciu prześladowań Callesa zmuszony był Meksyk opuścić. Gdy posąg zostanie wykończony, będzie liczył 1200 stóp wysokości, czyli będzie dwa razy większy od Woolworth Building w Nowym Jorku.

DROGI POGRZEB. Pogrzeb zmarłego niedawno cesarza Japonji Yoshihito kosztował 1,500.000 dolarów. Pieniądze pokryje kasa państwowa.

CIĄGLE ODKOPUJĄ SIĘ NOWE ŚWIATY. Z Erywanu, głównego miasta sowieckiej republiki armeńskiej, nadeszły do Moskwy wiadomości o nowych doniosłych odkryciach historycznych. W pobliżu jeziora Sewan znaleziono w ruinach jakiegoś dotychczas nieznanego miasta, szereg napisów, których nie można odczytać przy pomocy znanych pism starożytnych. Idzie tu o jakiś specjalny gatunek abecadła hieroglifowego. Koła naukowe są zdania, że pismo sewańskie będzie kluczem do odkrycia kultury wczesnej starożytności, rówieśniczki kultur dawnej Mezopotamji i dawnego Egiptu.

ŚMIERCIĄ ZAPŁACIŁ SWÓJ NAPAD BANDYCKI. Na sklep złotniczy w Madrycie napadł jakiś osobnik, zabił właściciela i ciężko zranił jednego z pracowników. Widząc nadbiegającą policję, opryszek zastrzelił się.

CORAZ WIĘCEJ BŁĘDNYCH SEKT MNOŻY SIĘ. Na Rusi Zakarpackiej powstała nowa sekta t. zw. Millenistów. Twórcą nowej sekty jest Polak Stefan Dobryński. Gmina utworzona w Uzgorodzie ma przystąpić do wydawania własnego pisma. Sekta powyższa przenika także do Polski.

NABOŻEŃSTWO W NOTRE DAME Z OKAZJI SETNEJ ROCZNICY ŚMIERCI BEETHOVENA. W kościele Notre Dame odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji setnej rocznicy śmierci Beethovena. Wykonana została z udziałem chórów, orkiestry i solistów Opery msza Beethovena. Obecni byli na nabożeństwie przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego i paryskiej Polonji.

PRZYSZLI PO SKARBY, MOGĄ ZNALEŚĆ GUZY. W okolicy wsi Rabaporwany w komitacie szaprońskim odkryto stare cmentarzysko Awarów, z epoki wędrówki narodów, z V wieku po Chrystusie. Archeologowie budapeszteńscy wysłali komisję, obiecując sobie doniosłe rezultaty naukowe. Niestety włościanie okoliczni, sądząc, że odkryto cenne skarby, rzucili się wszyscy z łopatami na poszukiwaczy, przyczem nie obeszło się bez krwawych bójek. Aby uchronić cmentarzysko i komisję, rząd musiał otoczyć całe pole wojskiem i żandarmerją.

Wieczór Trzech Wieszczów

W TEATRZE POPULARNYM „NOWOŚCI“.

Dzięki staraniom uczniów kl. VII gimn. IV. w Krakowie i usilnym zabiegom ks. opiekuna **Machety**, poważna ta impreza zachwyciła tłumnie zebraną publiczność, składającą się przeważnie z młodzieży szkół średnich. Brutalnie ręką współczesności zepchnięte w przeszłość wizje Trzech Wieszczów, ukazały się znowu w pełni majestatu, piękna i chwały, przemawiając jasnowidzącemi duszami do serc młodej odrodzonej Polski. Toteż pamięć Trzech Nieśmiertelnych uczczono godnie, przez powstanie i odśpiewanie marszu „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Program staranny i bogaty, choć nie we wszystkich szczegółach zmontowany do końca. Chór gimn. słaby w głosach i wykonaniu. Wielką ucztę duchową sprawił publiczności kilkunastoletni **J. Ekier**, brawurowym i czystym wykonaniem utworów Liszta i Leszetyckiego. Na pochwalne wyróżnienie zasługuje również **E. Wapiennik**, skrzypek, rokujący znaczne nadzieje na przyszłość. Że młodziutki czelista **Mikulski** jest uczniem prof. Skarżyńskiego — samo przemawiało za siebie. Deklamacje słabe, ale do całości programu wdzięcznie dostrojone. Na zakończenie odegrał zespół gimn. pod kier. art. dram. p. G. Senowskiego II akt „Konfederatów Barskich“ — dobrze. Miejscami raził zbytni pośpiech amatorów i bezowocna walka z mimiką i wierszem.

S.

Radjo.

WYMIANA AUDYCJI RADJOWYCH MIĘDZY WARSZAWĄ I WIEDNIEM, ORAZ WIEDNIEM, KRAKOWEM I WARSZAWĄ.

Radjostacja warszawska dokonała w piątek 18 bm. retransmisji koncertu symfonicznego Filharmonji do Wiednia dla „Ravag“ (Wied. Tow. Radjowe), które ów koncert nadało dla swoich abonentów. Na program tego koncertu, który był koncertem reprezentacyjnym nowożytnej muzyki polskiej, złożyły się: „Step“ Noskowskiego, koncert fortepianowy Różyckiego i symfonja Szymanowskiego. „Polskie Radjo“, pierwsze w Europie, wprowadziło w czyn od roku wprawdzie projektowaną, ale dotychczas jeszcze nie wykonaną **wymianę programów zagranicznych.** Inicjatywa „Polskiego Radja“ posiada doniosłe znaczenie propagandowe i spotkała się z uznaniem ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Próba retransmisji wypadła pomyślnie, i — jak się dowiadujemy — wiedeńscy radjosłuchacze byli z niej zadowoleni. Wzamian za tę retransmisję wiedeński „Ravag“ przekaże z kolei do Warszawy program uroczystego obchodu z okazji 100-lecia śmierci Beethovena, złożony z kantaty Beethovena w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry, z przemówień i fantazji na fortepian, chór i orkiestrę (op. 80). Retransmisja nastąpi w sobotę dnia 26 marca br. o g. 11-tej zrana do Warszawy drogą przez Kraków i będzie również w Krakowie nadana na antenę tak, iż w Krakowie także posiadacze odbiorników detektorowych będą mogli z niej korzystać.

WIEDEŃCZYKOM PODOBAŁ SIĘ POLSKI RADJOKONCERT.

Jak wiadomo w piątek wieczorem wiedeńska radiostacja retransmitowała koncert warszawskiej Filharmonji. Koncert ten podobał się Wiedeńczykom bardzo. Prasa wyraża się pochlebnie. „N. W. Tageblatt“ nazywa translokację koncertu warszawskiego do Wiednia rekordem technicznego wydoskonalenia. Program koncertu warszawskiego — pisze Tageblatt — był interesującym przez to, że zawierał utwory nieznane jeszcze we Wiedniu. Dziennik podnosi wartość koncertu fortepianowego Różyckiego. Co do trzeciej symfonji Szymanowskiego ubolewa, że orkiestra wiedeńska mogła dotychczas przeoczyć tak znakomite dzieło. Filharmonja warszawska, — kończy Tageblatt — posiada orkiestrę mającą, jak to można było skonstatować z wczorajszego programu radjowego najlepszą kluturę, co w znacznej części należy przypisać dyrygentowi Grzegorzowi Fittelbergowi.

——oOo——

Program stacji krakowskiej
(Fala 422).

Niedziela, 20 marca.

G. 15—17 Retransmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 17.30—18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18,10—18.40 „Próba miłości“, operetka w I. akcie Wincentego Rapackiego, transmisja z Warszawy. 18.40—19 Rozmaitości. 19—19.25 Odczyt p. t. „Opieka społeczna w krajach muzułmańskich“ wygł. dr. T. Kowalski, Prof. Un. J. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Zaraza w Grenadzie“, wygł. p. Alina Świderska. 20—20,30 Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30 do 21 „Świt, dzień i noc“ Niccodemiego akt I., w wykonaniu Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki. transmisja z Warszawy. Od 21 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Warszawa. (1.111) G. 14.15 Odczyt p. t. „Dwa szkodniki“ wygł. inż. St. Wyrzykowski. G. 15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. G. 17 Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Jak się wiosna budzi“ wygłosi p. M. Radziwiłłowiczowa-Weryho. G. 17.30 Koncert popołudniowy. G. 18.10 Wincenty Rapacki: „Próba Miłości“, operetka w jednym akcie. Wykonawcy: Józefina Bielska, Winc. Rapacki i Leon Recheński oraz orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka. G. 18.40 Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński. G. 19 Odczyt p. t. „Dwór Zygmunta Starego“, wygłosi prof. H. Mościcki. G. 19.30 Odczyt p. t. „Walka o Bałtyk“, wygłosi prof. Al. Pauli. G. 19.55—20.20 Odczyt p. t. „O najstarszych kościołach warszawskich“ wygłosi prof. W. Trojanowski. G. 20.30 Niccodemi: „Świt, dzień i noc“ akt I. wykonają p. Marja Malicka i p. Aleksander Węgierko. G. 21 Koncert wieczorny.

Współczesne podstawy nauk przyrodniczych.

Pod powyższym tytułem wygłosił dnia 15 b. m. Prof. Uniw. Jagiell. Dr Bohdan Szyszkowski, przy zapełnionem audytorjum Zakładu mineralogji, niezwykle interesujący wykład, którego treść przedstawia się następująco:

Wojna światowa wprowadziła w świat ludzkiego społeczeństwa zaburzenia, które z trudem zostają usuwane. Dawny świat, który w dziedzinie ekonomicznej rządził się teorjami Adama Smitha z jednej strony, a z drugiej karmił się materjalistycznemi doktrynami Karola Marksa, dzisiaj przedstawia zmaganie się tych dwóch kierunków, szukanie nowych podstaw dla dalszego rozwoju ludzkich społeczeństw.

Interesującem jest, że także w dziedzinie myśli przyrodniczej wojna stanowiła jakby pewnego rodzaju przełom. Właśnie w tym okresie dotychczasowe nasze poglądy na zjawiska przyrody, oparte na fundamentalnych pojęciach czasu, przestrzeni i materji, poczęły się chwiać. A trwały one w umysłach naszych dosyć długo, bo aż od czasu filozofji greckiej, w której zagadnienie przyrody sprowadzało się do dziejów bezwładnej materji w nieruchomej przestrzeni.

Wszelkie zjawiska przyrodnicze, w epoce rozkwitu nauk przyrodniczych, w XVII., XVIII. i XIX. wieku, ujmowane były z tego stanowiska i doprowadziły do świetnych wyników. Dopiero teorja względności ujmuje zjawiska przyrodnicze w ten sposób, że obala dotychczasowe pojęcia o przestrzeni i czasie i atakuje to, cośmy zwykli nazywać „materją“. — Dzisiaj przyrodę ujmują w jej akcie twórczym. Każda chwila jest czemś nowem. Trwanie jej daje nam przyrodę całą „w danej chwili“. Jest to jakby cienka warstwa czasowa przyrody o nieograniczonej rozciągłości przestrzennej. Taka chwila trwania jest **zdarzeniem**, obejmującem wszystkie zdarzenia zachodzące w danej chwili w przyrodzie. Całe życie przyrody w jej przeszłości i przyszłości jest najogólniejszem zdarzeniem, obejmującem wszystko, co się działo i dzieje w przestrzeni i w czasie.

W ten sposób ujęta przyroda jest jednem zdarzeniem, obejmującem wszystkie chwile trwania i każde poszczególne zdarzenie, które gdziekolwiek i kiedykolwiek zachodzi. Przyroda obejmuje zdarzenia czasowo i przestrzennie w sposób podobny, jak np. wojna obejmują sobą każdą odrębną potyczkę, w każdem miejscu i w każdym czasie.

Z tego stosunku obejmowania otrzymujemy w drodze **abstrakcji** ze zdarzeń **przestrzeń** i czas.

W sytuacji zdarzenia, t. j. w danem miejscu i w danej chwili postrzegamy przedmioty. Najprostsze są przedmioty zmysłowe, jak np. barwa czerwona. Przedmioty fizyczne poznajemy jako zespół przedmiotów zmysłowych w pewnej relacji. **Przedmioty** są tem, co jest trwałem i wiecznem w sytuacji wciąż zmieniającego się zdarzenia i z przestrzenią i czasem są związane **tylko przez to**, iż zajmują sytuację zdarzenia. Indywidualność przedmiotu jest niczem innem, jak zespołem cech **zmysłowych** w pewnym stosunku względem siebie.

Historja poglądów na materję wskazuje, że już od bardzo dawnych czasów, od początków filozofji greckiej, twierdzono, że materja nie jest ciągłą, że każde ciało jest skupieniem niezmiernie małych ciałek, rozsianych obok siebie, między któremi znajdują się wolne miejsca. Ciałka te zwano atomami.

Zapomocą odpowiedniej metody abstrakcji ze zdarzeń i przedmiotów Whitehead (znakomity współczesny matematyk i filozof angielski), dochodzi w analizie do **atomów i elektronów**, jako do **jedynych czynników przyrody.** Elektron jest zdarzeniem rozpościerającem się nieskończenie w czasie i przestrzeni. Częścią zajętą zdarzenia jest to, co poznajemy jako elektron; częścią niezajętą jest pole elektromagnetyczne elektronu. Cała przyroda jest splotem tych pól, nie posiadających żadnych cech zewnętrznych, jest to **eter zdarzeń**, oznaczający, że w każdej chwili i w każdem miejscu coś się dzieje lub zajść może, jest to symbol twórczej przyrody, zastępujący w zupełności dotychczasowy eter materjalny.

Jedynie poznawalne w przyrodzie są relacje **i ich struktura.** Teorja Bohra wykazała, że ta sama relacja pomiędzy liczbami oddaje strukturę atomu i widma optycznego (np. wodorowego). Na tem została oparta cała teorja budowy atomu. Gdy przy dalszych badaniach pierwotnie prosta relacja okazała się niewystarczającą, zapomocą **teorji korespondencji** wprowadził Bohr bardziej skomplikowaną relację — ta oddawała już lepiej widmo i atom. Lecz i to okazało się niewystarczającem i obecnie Schrödinger i de Broglie wykazali, iż najprościej wytłumaczy się budowę serji optycznych i atomu, jeśli się założy, iż. **atom jest wytworem fal stojących promieniującej energji.** Stojąca fala energji jest tu trwałym czynnikiem całej przyrody. Zatem **materja**, jako substancja, jako substrat **metafizyczny**, została z przyrody **usunięta.**

Zdarzenie jest czynnikiem ewolucji, czemś, co jest ciągle nowem. Przedmiot natomiast czemś trwałem, niejako wiecznem.

Ani jeden, ani drugi czynnik sam przez się nie jest w stanie odtworzyć twórczego pędu przyrody. Atom np. jest indywiduum, organizmem, niejako analogicznem do biologicznego, a to wskutek tego, że musimy go ujmować (według poglądów Whitehead'a), w trakcie jego funkcjonowania. Indywidualność atomu stanowi odtwarzanie po pewnym okresie tego samego stanu. W nieprzerwanym toku zdarzeń odtwarza się w jednakowych odstępach czasu ta sama konfiguracja fal. Życie atomu jest **rytmicznem.** Rytm pozwala nam poznać w czasie, wiecznie zmieniającym się, coś co trwa i wiecznie powraca. Rytm jest podstawą indywidualności człowieka, jak również i atomu.

E. O.

Sport.

Sport footbalowy jest natchnieniem mięśni!...

(I.) Na zielonej murawie boisk footbalowych legła radość i słońce. Wczoraj młody, obtargany wyrostek, o płowej, rozmierzwionej czuprynie, napompował piłkę wiosennem powietrzem. Przez drucianą siatkę okien szatni widać było jego twarz natchnioną zdrowiem, jak się przytem śmiała prosto, bezpretensjonalnie i dziecinnie. Andersen XX. wieku mógłby na ten widok napisać bajkę o bezmiernem szczęściu nieznanego chłopca szatniancego i jego wzruszających marzeniach, kiedy piłkę gotową do matchu, jędrną i krągłą, jak biceps, podawał pierwszy raz swej ukochanej drużynie.

Lotni, owiani chłodnem powietrzem, wybiegli gracze ubiegłej niedzieli na boisko i ustawili się symetrycznie na znanych linjach świeżo wybielonych wapnem. Oczy zamieniły się w ptaki. Tłum ich poznał. Ślizgały się zachwycone spojrzenia po ich twarzach pociągłych, głaskały kolorowe koszulki rozparte wdechem piersi i nogi tupliwe, niecierpliwe. Wiedzieli! Za chwilę, jak płomienne rumaki porwą z miejsca przeźroczystą kwadrygę powietrza. Pęd wiatru ich nie wstrzyma. Po zielonej równinie potoczy się strzelisty, krągły bożek zdrowia — piłka. Pochwycą go w tańcu nogi krzepkie, muskularne, wyprężone w błyskawicznych łukach ud i goleni, rozkołyszą się w biegu ręce, niby gałęzie szumiące...

Piłka dzwoniąca siłą i dumą mięśni człowieka zerwała się nagle z pod nóg i wzbiła się w górę wysoko, niby pion natchnienia i przyjrzała się niebu, ziemi i ludzom. Zna tę mowę Wierzyński:

...Oto tu jest największe Colosseum świata,
tu serce żądz i życia bije najwymowniej,
tu tajemny sens wiąże i entuzjazm brata
miljon ludzi na wielkiej rozsiadłych widowni...

...Footbal jest tak wielki, jak globus ziemski. Sportu tego nie trzeba się wstydzić. Niesie on przedziwne piękno w zygzakach kolorowych skoków i klasycznych przegięć ciał. Jest kinematograficznym stopem natchnień lekkoatletycznych. Iści się w nim cała siła ambicji. Sława i honor barw klubów. Nieugaszona, żarliwa tęsknota zdobycia nowej bramki. Matematyczna dokładność passingów. Technika kombinacji. Szachownica posunięć pionków wespół z królewskiemi figurami. Harmonja wiary drużyny w siebie. Słońce. Wiatr. Siła. Zdrowie. Oddech...

...Wlewa się kąpiel, wpadą w gardło,
goni po żyłach, dudni głucho —
powietrze wielkie się rozwarło
i spada wodą wonną, suchą...

Tak być zawsze powinno, ale tak — nie jest...

Esjot.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Kręcenie filmu narciarskiego. Od kilku dni odbywa się w Tatrach kręcenie filmu narciarskiego przez zakopiański zakład fotograficzny „Stefa“. Fabuła filmu jest zasadniczo słaba, przeważać będą zdjęcia z wycieczek i treningów narciarskich. W filmie biorą udział najwybitniejsi polscy narciarze, jak Krzeptowski, Sieczka, Lankosz, Czech, Rozmus, Zytkowicz i wielu innych. Terenem zdjęć jest Hala Gąsienicowa i Kasprowy Wierch.

Kolejowy K. S.—Katowice—Cracovia. Dziś wystąpi w zawodach towarzyskich przeciw Cracovii Kolejowy K. S. z Katowic. W roku bieżącym po nieprzerwanym treningu zimowym Kolejowy K. S. znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego najlepszym dowodem są wyniki. jak z I. F. C. Katowice 4:2, Amatorski K. S 1:1, I. K. S. Tarnowskie Góry 4:0 i i. Interesujące to spotkanie odbędzie się na boisku Cracovii o godzinie 3.30 po południu. Niskie ceny biletów!

Kino.

Z kin krakowskich.

Wyświetlany w kinie **„Nowości“** obraz „Niech żyją spódniczki!“ jest jeszcze jednym filmem z galerji wodnistych błahostek operetkowych z Harrym Liedtke w roli głównej. Monotonny ten aktor ma — ach jakże liczną — publikę, rekrutującą się z pozbawionych zupełnie gustu kinowego osób. Takie głupstwa filmowe mają swój odpowiednik w teatrze w t. zw. bulwarowej farsie.

Do wyższej kategorji takich głupstw zaliczyć trzeba „Romans w sleepingu“ **(kino „Bagatela“)** o najbanalniejszym w świecie scenarjuszu. Nudność akcji rozprasza chwilami intenzywna gra i wdzięk Marcelli Albani, oraz Mady Christians. Już to wogóle Niemcy w efektach komicznych na filmie fatalnie przegrywają. To też swój typ t. zw. komedji podlali sosem wiedeńskiej operetkowości, prowincjonalnego „qui pro quo“ i groteskowego sentymentalizmu a la Harry Liedtke, nazywając to komedją. **(maf.)**

Co słychać w Krakowie?

Zarząd lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń rozwiązany.

Powodem wadliwa gospodarka finansowa i niewłaściwe lokowanie funduszów.

Zarząd Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków we Lwowie został reskryptem **Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozwiązany z powodu wadliwej gospodarki finansowej i niewłaściwego lokowania funduszów.** Z Krakowa do Rady Nadzorczej tej instytucji należeli: pp. wiceprezydent miasta **Ostrowski** i inż. **Król.**

Zarzut wadliwej gospodarki i niewłaściwego dysponowania funduszami stwierdzony został w motywach reskryptu ministerjalnego. Ponieważ sprawa stanowi przedmiot żywego zainteresowania szerokich sfer — **możeby krakowscy członkowie Rady Nadzorczej tej instytucji zechcieli wyjaśnić, jakie były faktyczne przyczyny rozwiązania zarządu.**

Teatr krakowski w prasie zagranicznej

W najpopularniejszym tygodniku teatralnym niemieckim „Die Bühne" ukazał się obszerny artykuł, zatytułowany: „Theater in Polen", oceniający nader pochlebnie działalność teatru krakowskiego w bieżącym sezonie. Artykuł, ozdobiony portretem dyr. Nowakowskiego i dwoma zdjęciami ensemblowemi, poświęcony jest w przeważnej części inscenizacji **„Akropolis".** Autorem jest p. Michał Orlicz, który od lat kilku w licznych artykułach i odczytach rozwija na gruncie wiedeńskim cenną działalność propagandową. W tych dniach właśnie ukazało się na półkach księgarskich wydane pod redakcją p. Orlicza wielkie dzieło w trzech językach **„Polska dzisiejsza"**, praca zbiorowa najwybitniejszych piór polskich, ozdobiona stu kilkudziesięciu ilustracjami. — W piśmie włoskiem „Corriere del Pomeriggio" ukazało się sprawozdanie p. Szyfmanówny o przedstawieniu teatru krakowskiego, poświęcone jubileuszowi franciszkańskiemu. „Il Veneto" z 8 lutego br. omawia pochlebnie **uprawę dramatycznej twórczości włoskiej w teatrze krakowskim i jej propagatorów, p. Zofję Jachimecką i dyr. Nowakowskiego.**

Budowa nowego domu miejskiego.

Sekcje: ekonomiczna i policyjno-budowlana Rady miejskiej rozpatrywały sprawę rozdania robót na budowę nowego 3-ch piętrowego domu miejskiego czynszowego, w narożniku ul. Sienkiewicza i pl. Kazimierza Wielkiego. Na podstawie przedłożonych ofert budowę definitywnie rozstrzygnięto, powierzając pewne grupy robót poszczególnym oferentom z pośród budowniczych, majstrów ciesielskich i blacharskich. Roboty wstępne będą natychmiast podjęte. Poza tem przekazały sekcje Magistratowi do normalnego traktowania kilka drobniejszych spraw porządkowych i komunikacyjnych poruszonych przez radców miejskich.

Esperanto w policji.

Onegdaj z okazji pobytu w Krakowie inspektora W. Ludwikowskiego, delegata Komendy głównej policji, odbył się w krakowskiej Komendzie wojewódzkiej przy ul. Siemiradzkiego popis uczniów Szkoły policyjnej z języka esperanckiego. W obecności komendanta wojewódzkiego **insp. St. Pilcha**, przełożonego szkoły policyjnej komisarza Ginzhubera i prof. Bujwida, dr. Dreher, członek światowego Komitetu językowego, zadawał uczestnikom szkoły pytania w języku esperanckim, na które ci **odpowiadali z całą swobodą, wykazując, że mimo krótkiego okresu czasu, bo zaledwie 5-tygodniowego zdołali język ten przyswoić sobie zupełnie zadowalająco.** Inspektor Ludwikowski przyrzekł poprzeć w Komendzie głównej usiłowania w kierunku zaprowadzenia esperanta we wszystkich szkołach policyjnych. Władający esperantem **funkcjonarjusze policji będą nosić na ramieniu zieloną pięcioramienną gwiazdę z literą E pośrodku.** Wiadomo, że według statutu światowego Związku policyjnego nauka esperanta w policji jest jednym z najważniejszych środków kryminalistyki, do których zalicza się dziś również daktyloskopię, radjo itp.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KURSU ANALFABETÓW ŻOŁNIERZY

odbyło się w piątek 18 bm. w Domu Żołnierza Polskiego. **Ogólna liczba uczniów na kursach wynosiła 3.156, z tego w garnizonie 1.266.** W krakowskim garnizonie zorganizowano 31 kursów, na terenie zaś O. K. V poza Krakowem 50 kursów, razem więc 81 kursów. Kursy utrzymywane były kosztem około 30.000 zł, któ re pokrywało TSL. z własnych funduszów. Kierownikiem oświatowym na terenie D. O. K. V jest mjr. Nowak.

—oOo—

Kraków, 20 marca.

Niedziela 20: św. Eufemji.
Poniedziałek 21: św. Benedykta op.
Poniedziałek 21: wschód słońca o godzinie 5.43, zachód o 17.53.

IMIENINY P. PIŁSUDSKIEGO. O godz. 10 rano odbyła się msza św. polowa w Rynku gł., do którego zamknięto dostęp ze wszystkich ulic dopuszczając jedynie osoby zaproszone. Przekupniów nabiału powypędzała policja na pl. Szczepański, zaś na Rynku zgromadziły się oddziały wojskowe całego garnizonu krakowskiego. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa w ul. Straszewskiego. Wskutek tego, że ściągnięto w ulice miasta wielkie oddziały wojsk i zamknięto dostęp do Rynku ucierpiał w wysokim stopniu normalny ruch handlowy i komunikacja w mieście.

NIEZNANE OBRAZY ST. WYSPIAŃSKIEGO, wystawione w Towarzystwie Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim zostały wzbogacone szeregiem nieznanych obrazów olejnych, pastelowych i rysunków wielkiego artysty. Zwracają uwagę przedewszystkiem: „Teatr" (ol.), „Barbakan" (ol.), „Chłopczyk siedzący" (pastel), „Anioły" do kościoła OO. Bernardynów w Rzeszowie oraz projekty polichromji do kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie. Resztę sal zajęła grafika najwybitniejszych artystów z okresu impresjonistycznego, „Jasna Góra" J. Gumowskiego i „Teka Starego Wilna". Bilety roczne w cenie 20 zł. (ulgowe 10 zł.) można nabywać codziennie bez względu na niedzielę i święta w kancelarji Towarzystwa od godz. 11 do 1 w południe.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE MIEJSKIEGO PARKU SAMOCHODOWEGO odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 10 przedpoł. w Zakładzie przy ul. Barskiej 12 w Dębnikach. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz.

ZAKAZ JAZDY SAMOCHODAMI PO BŁONIACH. Ze względów bezpieczeństwa publicznego Magistrat zakazuje w czasie od 1-go kwietnia do 31 października jazdy wszelkimi wozami motorowymi (jak samochody, motocykle itp.) na Aleji 3 Maja na błoniach, wzdłuż Parku Dra Jordana i dawnego toru wyścigowego, począwszy od Aleji Zygmunta Krasińskiego aż do miejsca skrzyżowania się Aleji 3 Maja z drogą prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa. Deptak, położony obok jezdni wzdłuż Aleji 3-go Maja przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu pieszego, używanie zatem deptaku tego do jeżdżenia rowerami, do jazdy konnej i t. p. jest niedozwolone.

ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH. Gmina m. Krakowa zatrudnia obecnie 280 bezrobotnych, a mianowicie: Zarząd ogrodów miejskich 120, Elektrownia 63 przy kładzeniu kabli i robotach ziemnych w ul. Mogilskiej, Długiej i na lotnisku w Rakowicach, Spółka Tramwajowa 47, w tem 43 pracowników fizycznych i 4 umysłowych. Pracownicy fizyczni są zajęci około konserwacji toru tramwajowego przy dworcu towarowym i przy Parku Krakowskim, zaś umysłowi w biurach Dyrekcji. Budownictwo miejskie zatrudnia 42 ludzi przy robotach kanałowych w ul. Miechowskiej, a Zakłady Ceramiczne 8 ludzi w kamieniołomach.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W czasie od 13 do 19 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 6, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 1, dyfterji 4. ospy wietrznej 10, róży 1. odry 1, kokluszu 1.

CO ZNALEZIONO? Donosi o tem wykaz magistratu, zawierający około 80 pozycyj przedmiotów znalezionych. Wśród nich widnieją: partfele, torebki, pęki kluczy, dowody osobiste, książki do czytania, teczki, zegarki itd. Rzeczy te mogą właściciele odebrać w wydziale V magistratu.

DENATURAT ZA KARTKAMI. Ministerstwo skarbu upoważniło dyrekcję państwowego monopolu spirytusowego do wprowadzenia systemu kartkowego sprzedaży denaturatu na całym obszarze Rzplitej z wyjątkiem stolicy oraz większych miast: Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza, Lublina i Katowic, oraz letnisk pod Warszawą i miejscowości kuracyjnych i kąpielowych. W tych miejscowościach zakazana jest sprzedaż denaturatu w jedne ręce i jednorazowo w ilościach ponad 3 litry.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJEK SKLEPOWYCH. Policja krakowska aresztowała Walerję Bojdę (l. 26), Genowefę Jakubczyk (l. 25) i Józefę Tyrek (l.32), wszystkie z Zawiercia, znane międzymiastowe złodziejki sklepowe, karane kilkakrotnie sądownie, które ostatnio chodziły po sklepach krakowskich, żądając okazania sobie materji, przeważnie jedwabnej. Podczas kupna kradły pokazywane im sztuczki materji. Gdy spostrzegły, że są obserwowane przez wywiadowcę policji, rozbiegły się i poczęły uciekać, jednak zostały aresztowane. Podczas rewizji znaleziono u wszystkich tylko 16 zł.; Tyrkówna nosiła dwie suknie zeszyte ze spodu, z których wierzchnia miała duży otwór celem chowania tam skradzionych materjałów.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Wojciecha i Józefa Łobodzińskich, którzy poranili nożem Symchę Gelbmana. — Aresztowano Adama Starca (l. 19) i Józefa Klimka (l. 21) za zbrodnię gwałtu publicznego, dokonanego na funkcjonarjuszach policji. — W ręce policji wpadł Józef Szafrański (l. 20) za sprzeniewierzenie 1100 zł. na szkodę Felicji Krawczyńskiej. — Policja przytrzymała Władysława Moskalaka (l. 19) z Krakowa za włamanie do mieszkania Antoniego Tylki, zam. przy ul. Karmelickiej 57.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Zamojskiego, gdzie zasłabł nagle 45-letni Michał Batko, polewacz metalowy. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH CHRZEŚC.-SPOŁECZNYCH odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 7 wieczór w Domu przy ul. Potockiego 11.

O POLAKACH NA G. ŚLĄSKU POD ZABOREM PRUSKIM. Staraniem Towarzystwa kresów południowo-zach. odbędzie się w Krakowie dziś w niedzielę o godz. **11 przedpoł** w Muzeum przemysł. przy ul. Smoleńsk odczyt o Polakach na G. Śląsku pod zaborem pruskim. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20. Odczyt wygłosi prelegent z G. Śląska.

„SAMORZĄD MIEJSKI NA TLE PROJEKTÓW USTAW SEJMOWYCH". Pod powyższym tytułem wygłosi referat wybitny znawca spraw samorządowych poseł Medard KOZŁOWSKI na zebraniu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Saskiej przy ul. św. Jana l. 6. Wstęp 1 zł.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE katolickiego Stowarzyszenia Pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 6 popołudniu w sali przy ul. Potockiego l. 11.

WALNE ZEBRANIE TOW. NEUROLOGICZNEGO odbędzie się we wtorek 22 b m. o godz. 8 wieczór w Klinice Neurologicznej Uniw. Jag. z następującym porządkiem dziennym: Część naukowa: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia. 2) Dr Neugebauer: Pokaz mózgu. 3) Dr Sikorska: Demonstracje chorych. 4) Prof. Dr Piltz: Omówienie dwóch wypadków haemophilii z zaburzeniami w systemie nerwowym. — Część administracyjna: 1) Odczytanie sprawozdania członków ustępującego Zarządu. 2) Wybory nowego Zarządu.

KONKURS. Komitet Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie ogłasza konkurs na wykonanie projektu sprzętów 3-pokojowego mieszkania, wyznaczając nagrody w kwocie zł. 2400; termin składania prac do 18 czerwca b. r. Program i warunki konkursu wydaje bezpłatnie kancelarja Muzeum, Chmielna 52.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: Akademja imieninowa Piłsudskiego.
Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy". — Wieczorem: „Franek Rakoczy" (premjera). Nowość.
Poniedziałek: „Franek Rakoczy" (przedstawienie szkolne).
Wtorek: „Dobór naturalny" (popularne).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota: „Tomcio Paluch" o 4 pop.
Sobota wieczorem: „Tortury śmiechu".
Niedziela popoł.: „Tomcio Paluch" — wieczorem: „Tortury śmiechu".

REPERTUAR SCENY MŁODZIEŻY POLSK ul. św. Tomasza 37:

Niedziela, g. 6 pop.: „Porwanie Sabinek".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 20: Artur Rubinstein, pianista.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Romans w sleepingu".
UCIECHA: „Ben-Hur".
WANDA: „Ben-Hur".
SZTUKA: „Księżna Gdańska".
WARSZAWA: „Ben-Hur".
NOWOŚCI: „Niech żyją spódniczki".
PROMIEŃ: „Gorączka złota".
REDUTA: „Postrach bokserów", dramat senzacyjny w 7 aktach i „Miljoner", rekordowa komedja awanturnicza w 6 aktach.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś uroczyste przedstawienie z okazji jubileuszu 30-letniej pracy literackiej Władysława Orkana. Damym będzie epilog dramatyczny „Franek Rakoczy", który w doskonałym skrócie streszcza świat poezji i idei Jubilata. W przedstawieniu bierze udział przeważna część zespołu męskiego z paniami: Surzyńskim, Komornickim, Rozmarynowskim, Chodeckim, Szymborskim, Kustowskim, Karczewskim, Miarczyńskim, Żurowskim, Turskim, Wybrańskim i in., nadto panie: Wernicz (Zośka), Miodońska (Hanka), Zarucka i in. Sztukę, w której współdziałają liczne tłumy komorników i dziewcząt z ludu wyreżyserował Józef Sosnowski. Przedstawienie poprzedzi słowem wstępnem Emil Zegadłowicz.

—oOo—

Nabożeństwa niedzielne.

W kościele Marjackim o godz. 12 cały zespół chóru „Hasło" wykona pieśni wielkopostne mistrzowskich kompozytorów muzyki kościelnej XVIII w. oraz szereg dawnych polskich pieśni. — **W kościele OO. Jezuitów na Wesołej** o 12 prof. Konior-Szwedo będzie śpiewała pieśni kościelne; przy organach p. Konrad Konior. — **W kościele św. Piotra** o 12 chór męski „Lutnia" pod kierunkiem p. Kaliksta Koniora wykona pieśni wielkopostne. — **W kościele OO. Karmelitów na Piasku** o 12 p. Józef Mikulski odegra na wiolonczeli „Andante" Goltermana. Przy organach p. Antoni Żuliński. Zbiórka na Zakład sierocy im. Ks. Lubomirskiego. — **W Bazylice OO. Franciszkanów** o 12 Chór Cecyljański w komplecie wykona psalm pokutny „Miserere" O. Rizzi'ego pod batutą autora. Składka na obrazy mozaikowe kaplicy Męki Pańskiej. — **W kościele św. Anny** o 10 p. Eugenjusz Jodłowski wykona szereg skrzypcowych utworów religijnych. Akompanjuje p. A. Donth.

—oOo—

Z NOMINACYJ KOŚCIELNYCH. Ks. sen. Żebrowski (Ch. D.), proboszcz i dziekan w Grodnie, został zamianowany kanonikiem kapituły katedralnej w Wilnie. Proboszczem grodzieńskim został w miejsce Ks. dziek. Żebrowskiego zamianowany Ks. kan. Sperski, prob. w Wołkowysku.

—oOo—

REKOLEKCJE DLA PAŃ odbędą się w kościele SS. Dominikanek „na Gródku" od dnia 20—27 b. m. Pierwsza nauka w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 6.30 wieczór, dalsze nauki codziennie o tej samej godzinie. Konferencje rekolekcyjne wygłosi O. Dr Zygmunt Ogarek, Dominikanin, profesor Uniwersytetu Lubelskiego.

—oOo—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. KS. DRA JÓZEFA CAPUTĘ, prepozyta Kolegiaty św. Anny odprawi się w poniedziałek 21 marca 1927. o godz. 8 i pół w kościele św. Anny.

Życie gospodarczo-społeczne.

Zjazd Izb rzemieślniczych z całej Polski w Krakowie.

Jak nam komunikują z Prezydjum Izby Rzemieślniczej Województwa Krakowskiego odbędzie się w Krakowie w dniach 10 i 11 kwietnia b. r. Zjazd Izb Rzemieślniczych ziem południowych i zachodnich Polski, oraz przedstawicieli Zrzeszeń Rzemieślniczych Mazowsza i Kresów.

Zjazd ma na celu omówienie szeregu gospodarczych postulatów związanych ze sprawami ogółu stanu rzemieślniczego, będą też wygłoszone liczne referaty o charakterze ściśle gospodarczym.

W Zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele Władz Centralnych w Warszawie, reprezentaci szkół zawodowych z całej Polski, oraz przedstawiciele władz miejscowych.

—o—

Co się dzieje z kapitałem zakładowym Banku Polsk.

Wielki błąd władz Banku. — Co mówią bilanse naszej instytucji emisyjnej.

W ogłaszanych dekadowo bilansach Banku Polskiego znajdujemy od pewnego czasu po stronie aktywów pozycję różnicy kursowej w kruszcu i walutach obliczonych według parytetu 5.18 dolara. Pozycja ta przynosi rachunkowo **pokaźny zysk Bankowi**, gdyż wskutek powiększania się zapasu dewiz, walut i kruszcu widzimy stały wrozst odnośnych cyfr. Według stanu z końca lutego br. różnica ta **wynosiła 165 milj. zł.** z górą w porównaniu z 110 milj. zł. notowanymi w końcowym bilansie Banku Polskiego z dnia 31 grudnia 1926. Zagadkowa ta pozycja pochodzi z uwzględnienia w obliczaniu wartości zapasów walutowo-kruszcowych obecnego kursu dolara, co jest o tyle zrozumiałe, że wszystkie obliczenia bilansowe oparte są wciąż na kursie parytetowym, dolar równy 5.18 zł.

Pozycja ta nie nastręczałaby żadnych wątpliwości, gdyby władze naszej instytucji emisyjnej nie popełniały pewnej drobnej niedokładności. Mamy tu na myśli **sposób obliczania i publikowania kapitału zakładowego Banku.**

We wszystkich dekadowych bilansach figuruje niezmienna cyfra 100 miljonów zł., reprezentujących wpłacony kapitał zakładowy, bez względu na koleje złotego. I dziś, gdy waluta złotowa straciła conajmniej 80% swej pierwotnej wartości, notuje się go w jednakowej wysokości bez najmniejszej wzmianki, jak za dobrych czasów, gdy dolar równał się 5.18 zł.

Czy jest to słuszne? Formalnie tak, ale zupełnie błędne, o ile idzie o stronę materjalną zagadnienia. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, **że kapitał zakładowy Banku Polskiego wpłacano w złocie lub t. zw. cennych walutach,** aczkolwiek notowanych w złotych obiegowych. Bez względu więc na te, czy inne zmiany w wartości złotego kapitał zakładowy Banku Polskiego **przedstawia niezmienną wartość 20 miljonów dolarów i w takiej wysokości powinien być wykazywany** w bilansach naszej instytucji emisyjnej. Ponieważ jednak walutą obiegową jest u nas złoty, przeto ściśle rzecz biorąc, powinna przy pozycji kapitał zakładowy figurować kwota nie 100 miljonów zł., lecz każdorazowo obliczana **cyfra równowartości 20 milj. dolarów,** według kursu z dnia sporządzania bilansu. W danym więc wypadku powinien zarząd Banku wstawić 178.400.000 zł. zamiast 100 milj. zł. Wprawdzie kapitał zakładowy Banku opiewa na złote, tak, że prawnie nic podobnym notowaniom zarzucić nie można, niemniej pozostaje faktem, że dziś wykazywana w bilansach Banku Polskiego pozycja 100 milj. zł. **reprezentuje tylko 11 milj. 200 tys. dolarów,** podczas gdy **wpłacono pełnych 20 miljonów dolarów.**

Kwestja jest istotnie dość drażliwa i wymaga wyjaśnienia nie pozostawiającego żadnych wątpliwości co do losów owych brakujących miljonów dolarów kapitału zakładowego.

Rzecz cała nabiera ponadto dość dużej pikanterji, jeżeli się weźmie pod uwagę wspomniane wyżej troskliwe notowanie różnicy kursowej zapasów kruszcowo-walutowych. Uderza zaś to tem więcej, że stosuje się równocześnie dwa obliczenia: jedno według pierwotnego parytetu dolara 5.18, a drugie z uwzględnieniem kursu dzisiejszego 8.92 zł. Z jednej strony świadczy to o troskliwości władz naszej instytucji o korzystny stan aktywów, ale z drugiej stawia znak zapytania o ile idzie o pozycję kapitału zakładowego. Przecież i ona reprezentuje wyłącznie waluty. Dlaczego jednak oblicza się ją tylko według parytetu 5.18 zł.?

To są pytania, które kieruje dziś opinja pod adresem władz Banku Polskiego oczekując wyczerpujących wyjaśnień w interesie zaufania do naszej instytucji emisyjnej.

Dr M. M.

Ruch biletów zdawkowych i bilonu.

Według zestawień Banku Polskiego za miesiąc luty roku bieżącego Bank ten przyjął w ciągu lutego od klijentów biletów zdawkowych i bilonu na ogólną sumę zł 125.034.900, a wydał klijentom biletów zdawkowych i bilonu na sumę 135,013.520 złotych.

Emerytury koncesjonarjuszy wódczanych

Ministerstwo Skarbu wydało ważne wyjaśnienie w sprawie zaopatrzenia emerytalnego posiadaczy koncesyj wódczanych. Zgodnie z wyjaśnieniem tym ustawa emerytalna nie przewiduje, aby przy udzieleniu koncesyj skarbowych emerytowanym funkcjonarjum państwowym i zawodowym wojskowym wolno było żądać od nich zrzeczenia się pobieranego zaopatrzenia emerytalnego. Sprawę tę można tylko uwzględniać przy nadawaniu koncesyj, dając pierwszeństwo tym, którzy są pozbawieni innych dowodów, a więc w pierwszym rzędzie otrzymywać będą koncesje inwalidzi wojenni, którzy pozbawiani są renty inwalidzkiej od chwili otrzymania koncesji.

Władysław Orkan.

Na ..lecie jego twórczości literackiej.

Powiadają niektórzy, nawet zasłużeni na polu literatury badacze, że, jak niegdyś o ukraińskiej czy litewskiej, tak dziś o szkole podhalańskiej w literaturze śmiało mówić można. Twierdzenie to musi mieć mniej lub więcej nieuzasadnione podstawy. Jedną z nich to niezawodnie spora gromada rodnych Podhalan, którzy częściowo lub całkowicie już do literatury weszli. Są nawet daleko śmielsze głosy, że Tatry i Podhale miały swój okres mody, w którym szkoła podobna mogła się łatwo narodzić. Nie wiem, czy ziemia, która tak wyraźnie znaczy się na obszarze Rzeczypospolitej odrębnością kultury i pięknem przyrody, potrzebowała mody na to, by o niej pisać. Tembardziej zaś śmiem wątpić, czy z mody musiała wyjść gałąź literatury, którą reprezentują rodni Podhalanie. Raczej należy stwierdzić, że tak być musiało, że na takiej ziemi prędzej, niż gdzieindziej, twórcze talenty mogły wyróść.

Czy jednak ludzi tych należy w jednej „szkole“ zamknąć? Może z tytułu tylko pochodzenia, bo ich twórcze drogi wielce są rozbieżne. Porównajmy skraja: Kazimierza Tetmajera z Józefem Jedliczem (a porównanie to zrobić można, bo obaj do „szkoły“ należą). Pierwszy urodził się w Ludźmierzu, drugi o parę ino stajań — we Wróblówce; obaj czerpali tematy z Podhala, a jakżeż diametralnie od siebie się różnią. Tetmajer gwarą, jakiej używali górale przed 50-ciu, stu czy więcej laty, napisał dzieło mocarne, jak pierś jego bohatera-Janosika. Jedlicz zgoła inaczej talent swój ujawnił i wszyscy inni znaczą się swoją własną nutą.

A już całkiem osobno, jakby nikogo wokół nie było, kroczy w zadumie pogrążony Wład. Orkan. Z pochodzenia góral rodowity, urodzony w Porębie Wielkiej, która leży w pasmie Gorców, po północnej stronie Turbacza. Pierwsze lata, które bodaj-że najjaśniejszemi dlań były, tam właśnie przepędził. Nauki pobierał w Krakowie, a po ich ukończeniu wrócił znów do Poręby. (Sewer w „Matce“ szeroko te czasy Orkana przedstawia). I tam głównie rozwinął swą pisarską pracę, która dziś stanowi w piśmiennictwie polskiem odrębne, a bardzo ciekawe i interesujące zjawisko.

Jakiż ma charakter twórczość Orkana? Chociaż tomów, które dotychczas z pod jego pióra wyszły, liczymy już dwadzieścia kilka, jednak całkowite pojęcie o talencie, o wartości i stanowisku Orkana w literaturze, można sobie wyrobić po przeczytaniu jednej tylko książki. Jest nią owa najcudowniejsza, perłami liryzmu olśniewająca, w głębiach prapuszczy z szumu stu-rocznych buków wysłuchana, przeróżne cuda-dziwy, wieszcząca nuta-pieśń, którą zaklął Orkan w przebajeczne słowo, a która nazywa się **„Drzewiej“**. Ta przepotężna, tchnieniem żyjąca pieśń, nie trafia jednak, jakby winna, do dzisiejszych uszu, „lecących na nowość“, modnym wiatrem blues-charlestoncowym żyjących...

Są jednak inne rzeczy, na które trzebaby też koniecznie zwrócić uwagę. Orkan, jak rzadko który z pisarzy wyszłych z ludu, z ludem tym do dziś dnia nie zerwał bezpośredniego kontaktu. Osiadł na ukochanej przez siebie ojcowiźnie w Porębie i roki tam już gazduje. Zżył się całkowicie z tą przepiękną, a twardą i niewdzięczną ziemią, z szarym od biedy i nędzy narodem, a skąpanym w morzu łez i nieszczęść różnych. Nic też dziwnego, że jego nuta pełna jest smutku i tęsknoty, odbijającej się echem po dalekich, równie smutnych ugorach i spłowiałych tłokach. Orkan przypomina młodego gazdę, który w świętalnym stroju, w czarnej czuże, zwisającej w pięknym nieładzie na jego ramionach, przechadza się w zadumie smutnej po uboczach. Idzie wierchami i poziera na oną brać swoją, jak się pod nędzą garbi, jak z bezprzykładnem umiłowaniem jałowiznę straszną, tę pustać skalistą uprawia.

Niejeden z nich:

„Ledwie za pługiem wlecze kości
A musi w skałę owies siać —
I nieraz drzewu pozazdrości,
Że może cicho stać“.

Czasem — zda się — przysiednie na białym pniaku i wstecz pamięcią sięgając, duma: Kaę się to wszystko podziało? Kanyż się podziały dawne, lepsze czasy? Przecie insze było tu życie — „stary ojciec gwarzył, słonko jaśniej świeciło, chleb się ludziom darzył“. „Hej, były czasy były, my ich nie zaznali“. A dziś? Śmierć głodowa wszystkiemu zagraża. Śmierć przeszła poprzez ten świat i życie zmroziła. Baczy „wierchowy Dumac“, smutny wzrok puszczając wokół siebie, że drzewiej, niedawno jeszcze, kraj ten wypełniało życie; smrekowy las dźwięczał od krzyku ptactwa, z jedli starych wylizywały miód gazdy — niedźwiedzie, a wyżej „u niebios błękitnych pował orzeł królewski kołował...“ Błądzi oczyma po spłowiałych uboczach, na których już nawet jagody nie rosną i duma... Kanyż to życie stąd zeszło? Nawet potok gwarny zamilkł i przepadł bez wieści. Miasto życia, głuchy smutek wypełnia martwą roztokę. Czuje to w sercu, iż wszystko gdzieś zamarło, iż został jeszcze on, pustka i ten czas, „co się we wieczność przelewa“. I została jeszcze nieodłączna, jedyna jego towarzyszka w tej pustce „niewieścia postać skulona“ — cierpienie.

Smutek i cierpienie — oto dwie rzeczy, które już od wczesnych lat włóczą się za nim po Pustce. Nic więc dziwnego, że pisząc, nie szczędzi nam tej masy cierpień, których świadkiem jest ziemia podhalańska, ta ziemia „nędzy i zamarzłych kęp“. Czem-że jeśli nie falą nędzy i łez, jest fala chłopskiego życia, płynąca w takich powieściach, jak **„Komornicy“** czy **„Pomór“**, jak dramat **„Skapany Świat“** czy nowele **„Nad Urwiskiem...“** Nie są to obrazki sielankowej wsi, choć tu i tam jaśniejszy uśmiech zabłyśnie są to straszne, krew w żyłach mrożące tragedje, rozgrywające się pod powierzchnią obojętnego (napozór) życia.

Pomijając drobniejsze, choć nader interesujące rzeczy, należałoby jeszcze wymienić powieść **„W roztokach“**, której główny bohater Rakoczy, jest wyraźnem świadectwem siły nurtującej w ludzie. (Epilog tej powieści p. t. „Franek Rakoczy“, grany będzie od dzisiaj w teatrze miejskim). Bohater ten, to bojownik o nowe, orle Podhale, o dobre i sprawiedliwe zasady społeczne. Pragnie te najbiedniejsze masy podnieść, by i one odrobinę szczęścia zaznały, by odczuły mały choćby promień ciepła i sprawiedliwości. Zupełnie na Orkana się podał. Orkanowa bowiem praca, to także walka o słuszne prawa ludu, o sprawiedliwość społeczną. A kiedy nadeszła chwila czynu, kiedy nad światem zjawiła się pożoga wojny powszechnej, W. Orkan nie medytował długo. Zwerbował z sobą śmigłych chłopców góralskich i poszedł w legjony, drogę Ojczyźnie torować.

Po uporaniu się z wojaczką, po powrocie do swoich osiedli, kiedy już Polska z trudu krwawego wyrosła, nie założył rąk i nie odpoczywał. Przybaczyło mu się wtedy, jak to przed 300-tu blisko rokami cały naród góralski buntował się przeciw uciskom. Bunt ten rozpoczął i prowadził pułkownik Kostka Napierski, który przybył na Podhale w tym celu, ażeby wyzwolić chłopski naród z pod jarzma ucisku, „aby z tej Rzeczy, dziś szlacheckiej, stworzyć prawdziwą i potężną Rzecz-pospolitą“. Kostka bowiem chciał, aby w Polsce wszystkie stany jednako wo były traktowane, — przybaczyło się to Orkanowi i począł miarkować, że pragnienia Kostki, wtedy (XVII wi.) zawczesne, dziś się dopiero ziszczają. Zaczął tedy dumać głębiej nad ideologją Kostki i tak otrzymaliśmy historyczną powieść „Kostka Napierski“.

Czy znaczenie ludu w dzisiejszej Polsce odpowiada już temu, o czem dumał i Kostka i Franek Rakoczy? Niewiada. Jeszcze może wiele przeszkód należałoby ludowi temu z przed nóg usunąć, a przynajmniej drogi, którą kroczy, celowo mu nie psuć!... To właśnie przypomnienie znachodzimy w „Listach ze wsi“, które katechizmem, elementarzem podręcznym winny być dla tych, co idą między lud ze światłem: zdarza się bowiem często, że nieraz oświecany stoi na wyższym stopniu kultury duchowej od oświecającego. „Listy ze wsi“ są jeszcze dobitnem wyzdradzeniem idei, która zakorzenia się coraz to głębiej na gruncie odrodzonej Polski, a którą Orkan w tablice pisane kształtuje. Jeśli prąd ten, znany pod nazwą regjonalizmu, należycie ukształcony i pojęty, zaważy w sprawach państwowych, — jeśli za Orkanem, Gazdą Podhala, pójdą gazdowie ziem innych, wtedy zrąb budującej się Rzeczypospolitej oprze się na niewzruszalnej podstawie.

Antoni Zachemski.

Z ostatniej chwili.

Dziś podjęte zostaną rokowania francusko-sowieckie?

Warszawa. (AW.) Z Paryża donoszą, że po dłuższych pertraktacjach wstępnych między przedstawicielem Rosji sowieckiej w Paryżu **p. Rakowskim, a rządem francuskim, termin, wznowienia rokowań francusko-sowieckich w sprawie uregulowania spłat długów Rosji carskiej i rządu tymczasowego wobec Francji został wyznaczony na dzień 20 bm.** W Paryżu znajdują się obecnie prawie **wszyscy tworzący skład delegacji sowieckiej,** do której wchodzą kierownik polityki sowieckiej związków zawodowych **Tomskij,** znany opozycjonista **Preobreżeńskij, Ajman, Górewicz i Swanidze.**

Szanghaj podda się?

Londyn. (PAT.) Doniesienia z Chin potwierdzają, że zanosi się nietylko na poddanie **Nankinu, lecz także i Szanghaju.** Komendant wojsk północnych w odcinku Szanghaju gen. **Pi-Czao-Czeng domaga się od kantończyków 50.000 funtów za oddanie Szanghaju.**

LUDNOŚĆ SZANGHAJU PO STRONIE KANTOŃCZYKÓW.

Londyn. (PAT.) Z Szanghaju donoszą, że centralny związek robotniczy ogłosił odezwę wzywającą **do strajku powszechnego,** który rozpocząć się ma w dniu dzisiejszym i trwać będzie aż do chwili wkroczenia do miasta wojsk kantońskich. **Strajk ma charakter wyłącznie polityczny.**

ATAK NA NANKIN.

Londyn. (PAT). Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju **wojska kantońskie rozpoczęły skoncentrowany atak na Nankin, uważany za klucz do opanowania Szanghaju.** Główne siły armji południowej uderzają **na odcinek między Wu a jeziorem Tai-Hu.** Mimo tych niesprawdzonych alarmujących wiadomości oraz teroru **strajkowego w Szaonghaju panuje naogół spokój.**

Szanghaj. (PAT). Wojska południowe znajdują się **w pobiiżu Su-Czeu,** lecz linja kolejowa **łącząca Szanghaj z Nankinem nie została jeszcze przerwana.** Ogarnięta paniką ludność chińska opuszcza masowo Naukin, udając się do Szanghaju.

Pogrzeb prezydenta Czakstego.

Ryga. (PAT.) W piątek w południe odbył się uroczysty pogrzeb prezydenta Czakste'go. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności oraz liczne delegacje przybyłe z całego kraju. Trumnę wieziono na lawecie działa. Na odgłos wystrzału armatniego w chwili rozpoczęcia żałobnego posiedzenia sejmu w całem mieście wstrzymano ruch na dwie minuty.

Ryga. (PAT.) W pogrzebie prezydenta Czakstego wzięła udział między innemi **delegacja litewska z premjerem Waldemarasem i przewodniczącym** Sejmu Stulgińskim, oraz **delegacja estońska** z ministrem oświaty Lettikiem i ministrem wojny Reekiem na czele.

———ooo———

Włochy dementują.

Ryga. (PAT) Agencja Stefaniego ogłasza następujący komunikat: Niektóre pisma zagraniczne podały **wiadomość o rzekomych przygotowaniach wojennych Włoch w związku ze sytuacją, jaka się wytworzyła na półwyspie bałkańskim.** Wiadomości te są **całkowicie bezpodstawnemi i należą do dziedziny plotek, mających na celu wywoływanie alarmów i zwalczanie faszyzmu.** W rzeczywistości Włochy nie podejmowały, **ani też nie będą podejmowały żadnej inicjatywy czy to bezpośredniej, czy pośredniej,, mogącej naruszyć pokój w którejkolwiek części Europy.**

———o———

Wiedeń. (PAT). Jak donoszą z Nowego Jorku do dzienników tutejszych podróżnik podbiegunowy Cook został obecnie ułaskawiony i wypuszczony z więzienia na wolność. Cook został w swoim czasie zasądzony na 14 lat więzienia z powodu wielkich oszustw naftowych.

Będziemy traktować z Hiszpanją.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z wyjazdem nowego posła Rzplitej do Madrytu czynione są przygotowania do **wszczęcia rokowań polsko-hiszpańskich w celu zawarcia traktatu handlowego.**

Dla uzyskania zniżek celnych na artykuły, które Polska eksportuje do Hiszpanji **(drzewo, klepki, rury** i t. d.), mają być przyznane **zniżki celne na pomarańcze hiszpańskie, co do których przywozu ma być ustalony kontyngent roczny.**

„Piast“ poprze rząd?

Warszawa. (Telef. wł.) „Głos Prawdy“ donosi, że do Zarządu Głównego „Piasta“ wpłynęła rzekomo deklaracja, **uchwalona na walnem zgromadzeniu warszawskiego Koła P. S. L., a podpisana przez wielu członków,** którzy **domagają się poparcia rządu Piłsudskiego.**

Mówi się o pożyczce.

Warszawa. ŁAW.)Po powrocie do kraju delegatów rządu polskiego pp. **Młynarskiego i Krzyżanowskiego, podjęte zostaną dalsze rokowania w sprawie pożyczki dla Polski w Stanach Zjednoczonych.** Rokowania toczyć się będą zarówno **w Warszawie, dokąd przybędą przedstawiciele grupy Morgana, jak i w Londynie i Paryżu.** O ileby pertraktacje te się przeciągały,**możliwym jest nowy wyjazd delegacji do Ameryki.**

W kołach zbliżonych do rządu żywione są nadzieje, że **do czerwca b. r. uda się rokowania te sfinalizować.** Pożyczka napływałaby **prawdopodobnie stopniowo, służąc tak na cele państwowe i stabilizację waluty, na inwestycje, budowę kolei, potrzeby przemysłowe i t. d.**

100.000 dolarów na akcję szpiegowską w Polsce.

Warszawa. (Telef. wł.) Były rosyjski generał Wietrenko, aresztowany niedawno z żoną i towarzyszami za **uprawianie szpiegostwa, zaczął pisać pamiętniki i złożył sensacyjne zeznania.** Z zeznań jego wynika, że **bolszewicy nie cofają się przed niczem, by uzyskać ważne wiadomości państwowe.** Na działalność szpiegowską w Polsce wyznaczono 100.000 dolarów. **Duże sumy wyznaczono na uzyskanie planów naszego lotnictwa wojskowego, dla zdobycia tajemnic baonów gazowych** i t. d.

Strajk powszechny w Łodzi nie udał się.

Warszawa. (Tel. wł.) Zapowiedziany na sobotę **strajk powszechny w Łodzi nie doszedł do skutku.** Do strajku przyłączyły się tylko niektóre organizacje, **natomiast instytucje użyteczności publicznej nie strajkowały.** Co do samej akcji arbitrażu rządowego, to tak przemysłowcy jak i robotnicy zajęli postawę **wyczekującą.**

Imieninowe nominacje.

Warszawa. (Telef. wł.) W Dzienniku Rozkazów Nr 11 z 19 bm. ogłoszone są następujące mianowania na wyższych stanowiskach **w armji:**

Gen. dyw. **Kazimierz Sosnkowski,** dotychczasowy dowódca O. K. VII w Poznaniu, **mianowany został Inspektorem Armji.**

Gen. dyw. **Dzierżanowski Kazimierz,** dotychczasowy dowódca O. K. III w Grodnie — **dowódcą O. K. VII w Poznaniu.**

Gen. dyw. **Truskolaski Gustaw,** dotychczasowy dowódca 22 dywizji — **dowódcą O. K. III w Grodnie.**

Gen. br. **Dąbrowski Romuald,** dotychczasowy dowódca 28 dywizji — **dowódcą O. K. IV w Łodzi.**

Ponadto mianowani zostali: szefem biura personalnego gen. br. **Tokarzewski-Karasiewicz Michał;** dowódcami dywizji: pułkownik S. G. **Kasprzycki Tadeusz** — dowódcą 19 dywizji w Wilnie; pułkownik **Rachmistruk Włodzimierz** dowódcą 16 dywizji; pułkownik S. G. **Wieroński Stanisław** — dowódcą 30 dywizji; pułkownik **Uzdowski Władysław** — dowódcą 28 dywizji; pułkownik **Smorawiński Mieczysław** — dowódcą 6 dywizji w Krakowie; pułkownik S. G. **Kleeberg Franciszek,** dyrektor nauk w Wyższej Szkole Wojennej — dowódcą 29 dywizji.

Dowódcami piechoty dywizyjnej zostali mianowani: pułk. **Oswald Frank** w 10 dywizji, pułk. **Branicki Jan** w 14 dywizji, pułk. **Kawiński Rudolf** w 17 dywizji, pułk. **Olbrycht Brunon** w 2 dywizji, pułk. **Mond Bernard** w 6 dywizji, pułk. **Dindorf-Ankowicz Franciszek** w 30 dywizji.

Dowódcą 5 p. p. Legjonów w Wilnie został mianowany ppułk. S. G. **Furgalski,** obecny szef biura ogólno-organizacyjnego Ministerstwa Spr. Wojskowych.

Galówka i nominacje.

Warszawa. (Tel. wł.) Sobota minęła w Warszawie pod znakiem galówki, a liczny udział oficerów i ludzi, którzy omawiali przedewszystkiem ostatnie nominacje w wojsku nadawał szczególne piętno obchodowi.

Napad oficerów na redakcję „Słowa Pol.“

Lwów. (Telef. wł.) W dzisiejszem „Słowie Polskiem“ ukazał się artykuł p. t. „Po wieczne czasy“, którym [illegible] uczuli się obrażeni (?) oficerowie 40 pułku piechoty. Wieczorem przybyli do redakcji trzej kapitanowie, a mianowicie: Stan. Łodziński, Bohdan Sołtys i Franc. Wąsowicz, którzy chcieli znieważyć czynnie naczelnego redatkora Dra Kordysa. Dr Kordys odparował jednak uderzenie ramieniem. Po złożeniu wizytówek oficerowie opuścili redakcję.

RUCH POWSTAŃCZY NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Oddział powstańczy, złożony z 27 uzbrojonych ludzi, **dokonał śmiałych napadów na stacje kolejowe Martynowskaja, Bierezowska i Wiesielinowska w okolicach Odesy.** We wszystkich tych trzech wypadkach powstańcy **zmusili kasjerów kolejowych do wydania zawartości kasy, na stacj Wiesielinowska powstańcy rozstrzelali dwóch komunistów.**

Praga. (PAT). Komunistyczne „Rude Pravo“ występuje **przeciwko zarządzeniu czechosłowackiego ministerstwa kolei żelaznych,** zniżającemu **taryfę na przewóz rur żelaznych z Chomotowa do Polski, gdyż zniżka ta ma służyć do walki kartelu żelaznego z polską produkcją żelazną, co zwraca się w pierwszym rzędzie przeciwko interesom polskiego proletarjatu.**

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 8.92. Nowy Jork 8.95. Londyn 43.55 i pół, Paryż 35.13. Wiedeń 126.16, Praga 26.57, Włochy 41.36, Szwajcarja 172.55, Holandja 359.05.

Kursy transakcyjne.

Tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych w Warszawie 8.93½ zł.

Na rynku akcyjnym w Warszawie zaznaczyła się wczoraj poprawa tendencji.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. **K. Holeksa.** — Redaktor naczelny i odpow. **J. Matyasik.** — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem **R. Ferka.**